Rok IV. Środa dnia 31 stycznia 1934 r. Nr. 22.4

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto cz... owe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — — Redakto... zyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Nowa Konstytucja.

Kres chaosu prawnego w Rzeczypospolitej.

„Po dojrzałym namyśle stwierdzam, że najważniejszą rzeczą od pracy wszyst kich obywateli Polski jest naprawa zasadniczych praw rządzących Rzecząpospolitą, gdyż stanowią one podstawę dla wszystkich praw istniejących w państwie. Naprawa jest konieczną, gdyż — niestety—dotąd usunąć nie można chaosu prawnego istniejącego w Rzeczypospolitej..."

Oto słowa orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, kontrasygnowane przez ówczesnego prezesa rady ministrów, Marszałka Piłsudskiego, a zarządzające w dniu 29 sierpnia 1930 rozwiązanie ciał parlamentarnych, sabotujących zagadnienie naprawy naszego ustroju.

Od tej dopiero daty, od momentu nowych wyborów, które wymiotły z sejmu ówczesną większość antyrządową, bezpłodną a złośliwie rzucającą wciąż kłody pod prace czynników rządowych, od tych dopiero dni naprawa naszego ustroju na realnym stanęła gruncie.

Dzieli nas od tego czasu okres trzech i pół lat. Szmat czasu dość roz legły, by obszerne i trudne zagadnienie odnowy konstytucji rozpatrzeć wszechstronnie, z całym umiarem i poczuciem odpowiedzialności, by wysłuchać opinji powołanych po temu czołowych osobis tości ze świata nauki, polityki i pracy państwowej, by w oparciu o doświadczenie własne i obce nadać jednolity kształt ustawy koniecznym dla przyszłości państwa zmianom w obowiązującej dotąd konstytucji.

I równocześnie szmat czasu dość roz legły, by sprawę, wysuniętą na czoło zagadnień państwowych już w maju 1926, sprawę uznaną za najważniejszą przez orędzie Pana Prezydenta w sierpniu 1930, pchąć wreszcie zdecydowanie ku końcowym etapem realizacji.

Tej pracy historycznej dokonał Sejm polski w dniu 26 stycznia b. r., uchwalając nową ustawę konstytucyjną, która wreszcie ma położyć kres „chaosowi prawnemu istniejącemu w Rzeczypospo litej" i ma usprawnić państwo do wypełnienia wielkich stojących przed niem zadań, do przezwyciężania trudności w dzisiejszym skomplikowanym splocie zagadnień z dziedziny gospodarczych, politycznych czy międzynarodowych stosunków.

Historycznej doniosłości i państwowej wagi tego dnia i tych uchwał sejmowych nie przesłonią z pewnością zgłaszane już zastrzeżenia grup opozycyjnych, jakoby uchwała sejmu była w takim czy innym rozdźwięku z przepisami regulaminu czy też marcowej konstytucji. Artykuł 125 obowiązującej dotąd konstytucji wymaga, by projekty zmian ustrojowych zapowiadane były conajmniej na dni 15 przed wzięciem ich pod obrady: klub B. B. zgłosił projekt swój do laski marszałkowskiej w dniu 6 lutego 1931 r., a więc przed trzema laty! Tenże artykuł 125 żąda, by projekt poparty był conajmniej przez 1|4 składu izby czyli przez 111 posłów: pod projektem klubu B. B. widnieje podpisów dwieście kilkadziesiąt! Uchwała o zmianie konstytucji zapaść musi kwalifikowaną większością: w chwili głosowania na sali było więcej, niż połowa posłów, jak tego przepis wymaga i uchwała zapadła nie 2|3 głosów, lecz niemal jednogłośnie.

Opozycjoniści nasi wciąż jednak nie mogą jeszcze zrozumieć wagi dziejących się na ich oczach przemian, grzebiących na całym świecie wczorajsze prawdy i szukających nowego dla siebie wyrazu. Wciąż są tylko—by zacytować kilka określeń z wielkiej mowy wicemarszałka Sejmu, prof. W. Makowskiego—„manekinami napchanemi trocinami frazesów" i zawsze, przy rozpatrywaniu najpoważniejszych nawet problemów, „kiedy naokoło nas dzieją się rzeczy wielkie, może rozstrzyga się przyszłość Europy, odwołują się tylko do tego lub innego artykułu regulaminu, albo oświadczają, że się wstrzymują od dyskusji, a co najwyżej zrzucają z siebie odpowiedzialność i uciekają z sali sejmowej..."

Samorzutne radosne manifestacje stolicy, przeciągające późnym wieczorem poprzez ulice Warszawy pochody, wznoszące okrzyki na cześć państwa, rządu i twórców nowej konstytucji — były symbolem uczuć całego społeczeństwa polskiego.

Cały naród skupia się z entuzjazmem dokoła dzieła reformy, bo widzi w niem ucieleśnienie swych marzeń o potędze i rozwoju Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

„Veto" opozycji przeciw nowej konstytucji...

na komisji budżetowej.

WARSZAWA. Na wstępie wczorajszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej, p. Zaremba — poparty przez endecję — odczytał siarczystą „deklarację" przeciw uchwaleniu nowej konstytucji.

Chodziło mu o to widocznie, by komisja, zamiast zająć się porządkiem obrad, to jest budżetem skarbu państwa—stała się trampoliną, z której panowie z opozycji mogliby skakać w wiry swych politycznych rozgrywek, aby choć trochę odegrać przegraną w piątek ostatnią resztę swego znaczenia.

Z całą stanowczością przeciwstawił się temu przewodniczący komisji, poseł Byrka.

— Nie poddaję — oświadczył—wniosku formalnego p. Zaremby pod głosowanie, gdyż przekracza on zakres działania komisji.

A kiedy poseł Zaremba pozwolił sobie na warcholski ton i rzekł, że „teraz niema regulaminu, przewodniczący jest osobą prywatną, która mu nie może robić uwag"—przewodniczący Byrka przywołał p. Zarembę do porządku z zapisaniem do protokułu—i na tem incydent się skończył.

Pomysł „vete" przeciw... konstytucji na posiedzeniu komisji... budżetowej był absurdalny. Ale zarazem świadczył, że opozycja, którą mamy w obecnym Sejmie, zupełnie już zatraciła poczucie ota czającej ją rzeczywistości.

* *

Bardzo obszernej analizie poddał budżet skarbu referent poseł Hołyński. Suma ogólna tego budżetu wynosi: w dochodach — 1.208.042.570 zł., w wydatkach — 116.068.570 zł.

W jakim stosunku pozostają te preliminowane na rok przyszły cyfry do obecnego budżetu?

Dochody zostają przewidziane większe: teraz na 1.085 659.360 złotych. Natomiast w wydatkach suma ogólna ulega zmniejszeniu: teraz wynosi ona 122 miljony, w przyszłym roku tylko 116 milj. 068.570 złotych.

Czechosłowacja odmówiła

zawarcia paktu o nieagresji z Niemcami.

PRAGA. Rząd czechosłowacki odmówił wczoraj propozycji niemieckiej o zawarcie paktu nieagresji analogicznego do paktu, jaki ostatnio doszedł do skutku między Polską i Niemcami.

Rząd praski stanął na stanowisku, że między Czechosłowacją i Niemcami nie ma żadnych zasadniczych kwestyj spornych, któreby uzasadniały podobny pakt, tem bardziej, że tak pakt lokarneński, jak i pakt Kelloga istnieją jeszcze dotychczas i nie potrzebują żadnego uzupełnienia.

Rząd czechosłowacki oświadczył pozatem, że pakty zagraniczno - polityczne może zawierać tylko w porozumieniu z Francją i Małą Ententą. Pozatem, jeżeli idzie o kwestje ogólno-europejskie, Czechosłowacja tak samo jak i Francja widzi jako jedyne miejsce do rokowań — Genewę.

Rząd czechosłowacki uznaje stanowisko Polski, która ze względu na swoją specjalną sytuację w polityce zagranicznej, mogła mieć dostateczne motywy do zawarcia paktu z Niemcami, rząd czechosłowacki jednak nie widzi na razie powodów, aby przyczyniać się do osłabienia frontu genewskiego.

Przywódca hajdamaków ukraińsk.

ponownie przed sądem.

LWÓW. Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciwko terorystcie ukraińskiemu, studentowi prawa, Zenonowi Kossakowi.

Jak wiadomo, Kossak aresztowany został w związku ze śledztwem w sprawie napadu rabunkowego na pocztę w Gródku Jagiellońskim i zasiadł na ławie oskarżonych w grudniu 1932 roku przed trybunałem doraźnym obok Danyłyszyna i Biłasa. Sprawę jego podówczas wyłączono i przekazano do zwykłego postępowania.

W jakiś czas później stanął Kossak przed trybunałem przysięgłych w towarzystwie dalszych uczestników rabunku, Maszczaka, Kuśpisia i towarzyszy i skazany został na 7 lat więzienia.

Wskutek zgłoszonej przez obrońcę, d-ra Głuszkiewicza, kasacji, Sąd Najwyższy zatwierdził orzeczenie winy z powodu przynależności Kossaka do O. U. N., uchylił natomiast część wyroku za podżeganie i pomocnictwo w organizowaniu napadu na pocztę i przekazał sprawę lwowskiemu trybunałowi przysięgłych do ponownego rozpatrzenia.

Przedmiotem obecnego procesu jest tylko ustęp pierwotnego aktu oskarżenia, w którym prokurator zarzuca Kossakowi, iż 27 listopada 1932 roku w Drohobyczu dopomógł Biłasowi i Danyłyszynowi do wzięcia udziału w napadzie rabunkowym na pocztę w Gródku Jagiellońskim i w zabraniu przemocą znajdującej się w kasie gotówki.

Rozprawa trwa.

Rząd angielski gratuluje Polsce i Niemcom.

LONDYN. Minister spr. zagr. W. Brytanji sir Simon zaprosił do siebie ambasadora R. P., p. Skirmuntta, ażeby poinformować się o zawartym obecnie pakcie polsko-niemieckim.

Sir Simon wyraził przy tej okazji swoją gratulację dla rządu polskiego z racji doprowadzenia do tak ważnego porozumienia i poprosił ambasadora Skirmunta o przekazanie tej gratulacji rządowi polskiemu podkreślając, że podobną gratulację skierował również do Berlina.

Nowa ordynacja podatkowa.

WARSZAWA. Uchwalony przez Radę Ministrów w niedzielę projekt ustawy o ordynacji podatkowej zrywa z dotychcza sowym systemem wymiaru podatkowego pierwszej instancji przez komisje szacunkowe i powierza te czynności urzędom skarbowym z tem, że zachowana zostaje możność poruczenia wymiaru i poboru niektórych danin związkom komu nalnych. Wzamian za te czynności przewiduje się zniżenie do połowy opłat, które samorządy ponoszą przy egzekwowaniu tych należności przez urzędy skar.

Skasowanie komisyj szacunkowych nie oznacza, oświadczają czynniki miarodajne, porzucenia zasady współpracy czynnika obywatelskiego w zakresie wymiaru podatkowego, gdyż zachowane zostają komisje odwoławcze, oparte pra wie wyłącznie na czynniku obywatelskim powołanym z grona płatników.

Wdowa po straconym szpiegu pod zarzutem zdrady stanu.

WARSZAWA. Urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia w sensacyjnej sprawie o szpiegostwo.

Pod zarzutem zdrady stanu postawio no w stan oskarżenia Annę Brochisową, wdowę po niedawno powieszonym za zbrodnię przeciw państwu, oraz Henryka Badowskiego.

Areszt na hipotece Zakładów Żyrardowskich.

WARSZAWA Grodzka Izba Skarbowa w Warszawie wystąpiła do sądu o nałożenie aresztu na hipotece Zakładów Żyrardowskich, celem zabezpieczenia grzywny stemplowej w wysokości 10 milj. złotych, nałożonej na nielegalne wwożenie weksli zagranicznych — o czem przed tygodniem donosiliśmy.

Memorandum angielskie w sprawie rozbrojenia.

LONDYN. Angielski minister spraw zagr., sir Simon, powiadomił Izbę gmin, że w sprawie rozbrojenia rząd brytyjski skierował wczoraj memorandum, w którem nakreślił swoje stanowisko do zainteresowanych rządów.

Memorandum to doręczone zostało w stolicach następujących rządów: Niemiec, Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Japonji, Belgji i Polski.

Straszliwa tragedja w domu urzędnika.

WILNO. Nad rannem rozegrała się straszna tragedja rodzinna w mieszkaniu urzędnika Izby skarbowej wileńskiej, Michała Szablińskiego, lat 54.

Szaliński zastrzelił swoją żonę, 37 letnią Klaudję i córkę 15 letnią Eugenję, poczem celnym strzałem położył kres swojemu życiu.

Gdy służąca powróciła około godz. 10 znalazła drzwi mieszkania otwarte i skrwawione trupy na łóżkach.

Równocześnie przybył z Izby skarbowej urzędnik, zapytując o powód nie przybycia do pracy Szablińskiego. Szab-

Odbiornik dwu-lampowy do sieci z głośnikiem
w cenie zł. 195.—
Zakłady Radjotechniczne „STATOR"
II Aleja 39, — tel. 14-67.

liński pozostawił list, napisany do policji, w którym wyjaśnia przyczynę samobójstwa.

Daladier tworzy nowy rząd.

PARYŻ. Prezydent republiki „Lebrun" zaproponował misję utworzenia nowego gabinetu b. prezydentowi republiki Doumergue'owi' który jednak nie przyjął propozycji,

Daladier odbył dłuższą konferencję z Ddwardem Herriotem. Przewiduje się, że p. Daladier wraz z prezydenturą ministrów zechcą objąć ministerstwo spraw zagranicznych.

Do rządu Daladiera wejdą prawdopodobnie neosocjaliści, radykali i przedstawiciele nowego centrum. Byłby to gabinet porozumienia republikańskiego z punktem ciężkości na lewo, pozbawiony trwałej większości.

„Precz od rządów z brudnemi łapami".

PARYŻ. W kuluarach izby duże wrażenie wywołało ukazanie się odezwy młodych radykałów, domagającej się utworzenia nowego gabinetu z osobistościami o nieskazitelnej przeszłości, niezamieszanych w żadne afery i mających na względzie wyłącznie interesy ogółu.

Demonstracje we Francji nie ustają.

PARYŻ. Manifestacje w związku z aferą Stawiskiego przerzucają się już na prowincję.

W Nizzy odbędzie się manifestacje organizacji podatników przeciwko parlamentarzystom, w mieszanym do tej sprawy. Dopiero silny oddział policji rozpędził tłumy. Nie obeszło się jednak bez walki na pięści i pałki gumowe.

Także w Rouen odbyły się demonstracje przeciw przyjaciołom Stawiskiego. Tutaj brali w nich głównie udział urzędnicy.

W Nantes przyszło do starcia między młodymi patrjotami i ich przeciwnikami. Policja musiała interwenjować.

Dźwiękowy Kino-Teatr **„STYLOWY"**
Dziś i dni nastepnych
Najpiękniejszy film sezonu p. t.
NIE BĘDZIESZ KURTYZANĄ
W rolach głów. Najsympatyczniejsza para kochanków **Mec Lemonier i Henry Garat**
Nad program: **Dodatki dźwiękowe**

Chcesz się przekonać o swem szczęściu
Kup los do I kl. w kolekturze
KANTOR WYMIANY i LOTERJI
J. WEKSLER, Częstochowa
Aleja 6, PKO. Nr. 64391, tel. 11-55,
gdzie padła największa wygrana **Zł. 1.000.000 (miljon)**
Pamiętaj, że ciągnienie I-ej klasy jest w dniach 16, 17, 19 i 20 lutego 1934 r.

Ks. Pszczyński odsiedzi 3 tygodnie.

KATOWICE. Sąd Najw. w Warszawie odrzucił skargę kasacyjną ks. Pszczyńskiego przeciwko wyrokowi katowickiego sądu okręg., na mocy którego ks. Pszczyński skazany został w październiku ub. r. na trzy tygodnie bezwzględnego aresztu za zatrudnianie obcokrajowców bez zgody śląskiego urzędu wojewódzkiego w swoich przedsiębiorstwach. Obecnie więc ks. Pszczyński będzie musiał odsiedzieć powyższą karę za lekceważenie przepisów.

Wstrząsające sceny w płonącym zakładzie dla głuchoniemych.

BUKARESZT. W Cluj (Siedmiogród) z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w zakładzie dla głuchoniemych i w krótkim czasie rozszerzył się w całym gmachu.

Wśród wychowanków powstała panika, która przerodziła się w masowy atak szału. Wśród przeraźliwych krzyków i wycia, nieszczęśliwi głuchoniemi stłoczyli się w salach, wzbraniając się opuścić płonący budynek.

Nie pomogły perswazje i wkońcu musiano zawezwać pomocy wojska i żandarmerji, która po stoczeniu formalnej walki z broniącymi się dziko i kąsającymi mieszkańcami zakładu, udało się wynieść ich przemocą z gmachu.

Zaledwie ostatnią osobę usunięto, za walił się dach, a wkrótce potem już tylko gołe mury pozostały na miejscu tragicznego wypadku.

Trzęsienie ziemi w Meksyku.

NOWY JORK. W Meksyku odczuto silne wstrząsy podziemne.

Trzęsienie ziemi wywołało w stolicy wielką panikę. Ludność uciekła w popłochu na ulice i place. W tłoku poraniono kilkoro ludzi. Niema jeszcze wiadomości o szkodach materjalnych w stolicy. Natomiast w Acapulco niema ani jednego prawie domu całego. Ludność przepędziła noc pod gołem niebem. W Amecameca, położonem na północ od wulkanu Popocatepeti, zauważono wielką kulę świetlistą lub meteoryt.

W kilku wierszach.

— Sąd Najwyższy ogłosił sentencję wyroku w sprawie 4-ch protestów przeciwko wyborom do sejmu w okręgu Nr. 47 Rzeszów, Jarosław, Przyworsk, Łańcut i Nisko. Trzy z pośród zgłoszonych protestów Sąd Najwyższy postanowił pozostawić bez uwzględnienia, zaś w stosunku do jednego zarządził postępowanie dowodowe.

— Prezydent Roosevelt zażądał od kongresu przyznania 950 miljonów dolarów rządom federalnym, celem umożliwienia kontynuowania wielkich robót publicznych, przy których znajduje pracę 4 miljony robotników.

— W okolicach fortu Aleaza w Brazylji znaleziono na plaży zniszczony samolot włoski, na którym lotnicy Lombardi i Mazzotti usiłowali dokonać przelotu z Rzymu do Buenos Aires. Los lotników jest dotychczas nieznany.

— W Charleroi (Belgja) wybuchł strajk konsumentów elektryczności przeciw zbyt wysokim cenom naznaczonym prez elekrownię. Wszystkie sklepy, kawiarnie, magazyny i t. d. zastosowały się solidnie do tego postanowienia i miasto pogrążone jest w ciemnościach.

— Na wysepce Dagelet przy brzegach Korei, znaleziono 41 zwłok osób, które zmarzły spowodu mrozu. Wyspa była zupełnie odcięta podczas burzy, która szalała przy wybrzeżach Korei. Ekspedycja ratunkowa wyraża obawę, iż liczba ofiar jest znacznie większa.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 31 stycznia. Piotra Nolasco
Wschód słońca o g. 7.42 Zachód g. 15.46

Nocne dyżury apteK.

W nocy z wtorku na środę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z środy na czwartek I Aleja Wieluńska.

Nabożeństwo dla młodzieży w dniu imienin Pana Prezydenta. Prezydjum Międzyszkolnej Komisji Porozumiewawczej komunikuje. że w dniu 1 lutego z okazji imienin P. Prezydenta Rzplitej o godz. 10 w katedrze odbędzie się dla młodzieży nabożeństwo na intencję Dostojnego Solenizanta.

Manifestacja z powodu uchwalenia Konstytucji. Uchwalenie przez Sejm Konstytucji znalazło niezwykle silny odźwiək wśród społeczeństwa całego kraju.

Spontaniczne manifestacje osiągnęły wczoraj swój punkt kulminacyjny nietylko w stolicy i we wszystkich miastach wojewódzkich, lecz i w całym szeregu najmniejszych miasteczek i wsi ludnopć gorąco manifestowała swą radość z okazji uchwalenia przez Sejm naczelnej ustawy Rzplitej.

W piątek 2 lutego w południe na placu magistrackim odbędzie się manifestacja ludności naszego miasta z powodu uchwalenia nowej Konstytucji. Przewidywane jest wielkie zebranie pod gołem niebem z szeregiem przemówień o znaczeniu tego doniosłego aktu historycznego. M. in. przemawiać także będzie poseł Stefan Wojnar-Byczyński.

Obniżka czynszu za mieszkania służbowe urzędników. Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie opłat za mieszkania służbowe zajmowane przez urzędników.

Rozporządzenie ustala nowe stawki obliczenia za powierzchnię mieszkania niższe od stawek dotychczasowych. Nowe przepisy ustalają maksymalną normę należności za mieszkania służbowe, pobierane przez Skarb Państwa.

Należność za mieszkania służbowe nie może wynosić więcej niż 15 proc. zasadniczego uposażenia funkcjonarjusza, korzystającego z mieszkania. Granica 15 procent uposażenia zasadniczego jest granicą maksymalną, która będzie stosowaną w tych przypadkach, gdy mieszkanie służbowe jest wyjątkowe obszerne.

E. JÓZEF GRYGOSIŃSKI.
Em. Referendarz Starostwa Częstochowskiego. 8

Powstanie Styczniowe w ziemi częstochowskiej.

W tym to czasie za radą reprezentanta arystokracji polskiej ks. Władysława Czartoryskiego w Paryżu oraz na żądanie organizacyj powstańczych w zaborach austrjackim i pruskim, po dłuższych pertraktacjach, nastąpiło pogodzenie się obu stronnictw na podstawie programu „czerwonych" i utworzono wspólnie „Rząd Narodowy" w Warszawie. Tymczasowy Rząd Narodowy, podając to do wiadomości Narodu w odezwie swej z dn. 10 maja 1863 r. jednocześnie stwierdza, iż zmiana na zwy (bez słowa „Tymczasowy") w niczem nie zmienia jego dawniejszych zasad ideowych, a mianowice:

1. Wywalczenia niepodległości Polski, Litwy i Rusi.
2. Uwłaszczenia włościan w myśl dekretu z dn. 22 stycznia 1863 r.
3. Równouprawnienia wszystkich bez wyjątku obywateli oraz
4. Zapewnienia Litwie i Rusi najrozleglejszego rozwoju narodowego.

Dopiero ten Rząd Narodowy uzyskał całkowite poparcie wszystkich klas uświadomionego społeczeństwa polskiego w kraju i zagranicą. Dokonał on też zmiany osób na niektórych stanowiskach. Mianował więc cywilnym wojewodą kaliskim Władysława Majewskiego, właściciela majątku Dylewa z wieluńskiego, naczelnikiem wojennym tegoż województwa — Edmunda Taczanowskiego, uczestnika powstania poznańskiego w r. 1848, cywilnym naczelnikiem powiatu wieluńskiego — Pelagjusza Cieleckiego *) właściciela majątku Swiątkowice; komendantem wojennym powiatów wieluńskiego, sieradzkiego i piotrkowskiego początkowo kapitana Konstantego Klimkiewicza, a potem pułkownika Franciszka Kopernickiego, naczelnikiem m. Częstochowy rzekomo —Henryka Kellera, Polaka, wyznania mojżeszowego, współpracownika politycznego dr. Kalinki.

Już pod wpływem układów międzypartyjnych powstanie w II połowie kwietnia poczęło się na nowo ożywiać przez dopływ świeżych sił powstańczych i lepsze ich uzbrojenie.

Zjawili się w ziemi częstochowskiej ochotnicy z zaborów austrjackiego i pruskiego. Względnie dobrze odziani i uzbrojeni, tworzyli oni najczęściej oddzielne oddziały. Jeden z takich oddziałów pod wodzą Mossakowskiego operował wśród wzgórz skalistych i zalesionych Złotego Potoka. Po niepowodzeniu pod Jaworznikiem (pow. zawierciański) rozbitki wróciły za kordon.

Przyszło też w owym czasie do walki oddziału powstańczego pod wodzą Luttiga z moskalami w ziemi tutejszej, mianowicie dnia 23 kwietnia 1863 r. w lesie pomiędzy wsiami Wąsoszem a Popowem. Powstańcy zostali napadnięci w godzinach popołudniowych i po godzinnej walce padło ich tutaj 33, z których rozpoznano tylko 15 i ci mają sporządzone akty zejścia w kancelarji parafji Wąsosz w roku 1863.

Ku wiecznej pamięci i chwale przytacza się ich imiona i nazwiska:

1. Kazimierz Michalski, lat 20, kawaler z Czastar, p. Wieluń, 2. Piotr Czajkowski, lat 20, kawaler, cukiernik z wieluńskiego, 3. Antoni Stachurski, lat 22, kawaler, kancelista Sądu Kryminalnego w Lublinie. 4. Jakób Sliwicki, lat 41, kawaler, chirurg, felczer szpitala wieluńskiego, 5. Robert Langkammer, lat 22, kawaler, mechanik narzędzi rolniczych w Wieluniu. 6. Zygmunr Siwik, lat 20, uczeń gimnazjalny rodem z Wielunia, 7. Teofil Tilcz, lat 25, kawaler, dzierżawca wsi Brody z wieluńskiego. 8. Marjan Kurowski, lat 24, kawaler z Brodów pow. wieluńskiego, 9. Józef Wieczorkiewicz, lat 24, z Czarnożył, pow. wieluńskiego, 10. Kazimierz Nowakowski, lat 28, guwerner z ks. poznańskiego, 11. Paweł Fikier, lat 28, żonaty, kowal z Rędzin k. Częstochowy, 12. Wojciech Sobolewski, lat 24, kawaler z Wieruszowa, 13. Aleksander Szwarc lat 20, kawaler z Białej pow. Wieluń, 14. Tadeusz Psarski, lat 21, kawaler, niewiadomo skąd, 15. Antoni Nikiel, lat 30, ogrodnik ze wsi Morsko, pow. wieluńskiego.

Pozostałych 18 poległych nie rozpoznano, większość ich bowiem pochodziła z zaboru pruskiego i austrjackiego.

Ustalono tylko ich wiek od lat 20 do 40.**)

Do nierozpoznanych zaliczono także Jędrzeja Piotrowskiego, lat 20, pochodzącego z Częstochowy, którego śmierci był świadkiem uczestnik walki żyjący dotąd (r. 1933) w Częstochowie weteran p. Jan Szubert.

Ilu poległo moskali, nie wiadomo, gdyż wszystkich poległych swych zabrali.

Rzekomo w celach pokojowych rząd rosyjski wydał dnia 1 kwietnia 1863 r. odezwę (manifest) do ludności polskiej, obiecującej przebaczenie tym wszystkim, cywilnym, tj. niewojskowym, którzy do dnia 1 maja tegoż roku złożą broń dobrowolnie i wrócą do swych zajęć.

Manifest ten nie odniósł jednak skutku.

Rząd Narodowy manifest ów potępił, rząd bowiem rosyjski nie uczynił zadość polskim żądaniom politycznym.

C. d. n.

*) Naczelnikami okręgowymi tegoż powiatu byli: Henryk Kozarski, właściciel majątku Konopnica, Franciszek Zbijewski, właściciel majątku Chorzów i Antoni Szusterski, wszyscy z wieluńskiego.

**) Grób ich, znajdujący się w Wąsoszy na starym cmentarzu, był do r. 1920 niemal zapomniany; dziś przez organizacje wychowania fizycznego jest otoczony właściwą opieką, a przechodzące tędy wojsko oddaje poległym należne honory.

Jedynie „SAVOY" najwytworniejszy lokal Częstochowy

Smaczne tanie i zdrowe obiady. Doskonałe trunki i zakąski. Codziennie dancing towarzyski.

Zgon Selima-Mirży Kaniewskiego. W 21-szej wiośnie życia, u progu jaknajlepiej zapowiadających się lat wieku męskiego, padło podcięte bezlitośnie młode istnienie.

W sobotę nad ranem zmarł po dłuższej chorobie Selim-Mirża Kaniewski, towarzysz pióra młody i zdolny poeta. — Młode, bujne życie, dobrze zapowiadającego się talentu poetyckiego zdruzgotał niemiłosierny i okrutny los. Na promienną i pełną uśmiechów słońca duszę młodego poety, padł cień smutku, kiedy zmogła Go ciężka niemoc i do łóżka na długie dni przykuła. Te dni udręki i mocarnego zmagania się z chorobą wyczerpały wątły i słaby organizm i przyśpieszyły chwilę zgonu.

Niedawno ś. p. Selim-Mirża wydał — ostatni niestety — tomik poezyj, z których wieje jakiś dziwnie rzewny ton przeczucia zgonu zanim wiosna nadejdzie. To przeczucie wówczas, w duszy zrodzone stało się dziś faktem dokonanym i niecofnionym...

Na trumnę młodzieńca-poety, padają sperlone rosą poranku życia, Jego poezje...

A smutek i cień żałoby z powodu tragicznie przedwczesnego zgonu pada nietylko na serca stroskanej rodziny, ale i na grono współtowarzyszy pióra i najbliższych przyjaciół.

W ostatnim, orlim locie do Słońca Piękna z podciętemi skrzydłami tak sze roko rozwiniętemi, runął gromem śmierci rażony...

* * *

Wczoraj liczne grono przyjaciół Zmarłego odprowadziło zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. Nad otwartą mogiłą imieniem miejscowego Zrzeszenia Literatów i Dziennikarzy żegnał Zmarłego p. Czesław Otrębski.

Tymczasowy Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej w Częstochowie. Z inicjatywy Stow. Przemysłowców i Kupców w Częstochowie utworzony został Tymcz. Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej m. Częstochowy.

Powołany Komitet zwołał na dzień 27 b. m. posiedzenie żydowskich organizacyj gospodarczych celem zorganizowania ogólnożydowskiego Bloku Gospodarczego Współpracy z Rządem.

W posiedzeniu wzięły udział następujące organizacje: Stowarzyszenie Przemysłowców i Kupców, Związek Drobnych Kupców. Związek Detalicznych i Drobnych Kupców, Związek Rzemieślników, oraz Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości.

Zebrani powołali przez aklamację na przewodniczącego p. Maurycego Neufelda. Po dyskusji wszystkie wspomniane organizacje zgodnie zgłosiły akces do rzeczonego bloku.

Dalsze prace powołanego Komitetu zmierzać będą do utworzenia ogólnego żydowskiego bloku wyborczego.

Dowody dla osób, którym zaginęły metryki urodzenia. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie w sprawie wydawania zaświadczeń osobom, którym zaginęły metryki urodzenia. Ma to duże znaczenie szczególnie dla mieszkańców kresów wschodnich, gdzie zniszczone zostały w czasie wojny archiwa stanu cywilnego. Odtąd starostwa wydawać będą odpowiednie zaświadczenia, na podstawie dochodzeń, przeprowadzonych w miejscu urodzenia petentów. Do podań takich petenci muszą załączyć wyciąg z księgi meldunkowej (świadectwo zameldowania), oraz wypełnioną ankietę meldunkową.

Kino-Teatr „Atlantic"

Wspaniały podwójny program

Największe gwiazdy ekranu: EMIL JANINGS, GARY COOPER, ESTHER RALSTON w wielkim życiowym dramacie

W sidłach kłamstwa

Oraz drugi program

Porywający reportaż z życia covboyów w dzikich stepach **RYCERZE STEPU**

Z powodu wyjazdu sprzedam prawie nowe umeblowanie sypialni. Wiadomość w Zakładzie fryzjerskim p. W. Rutkowskie o II Aleja 32, w podwórzu.

Cukiernia Ziemiańska od dziś i codziennie wiecz. od g. 6 do 11-ej gościnne występy polskiego LON CHANEY'A CZŁOWIEKA O 100 TWARZACH oraz niezrównanego — — — humorysty **M. ŻÓRAŃSKIEGO** w swoim oryginalnym — — — repertuarze.

ZAPRASZAMY.

Urzędnicy skarbowi żegnali nacz. Janusza. Donosiliśmy przed dwoma dniami, że długoletni naczelnik II Urzędu Skarbowego p. Janusz został na własną prośbę przeniesiony do Lublina i przydzielony do dyspozycji prezesa lubelskiej Izby Skarbowej. Warto dodać jako przykład chwalebne — dowód energji i wytrwałego dążenia do wiedzy, że p. Janusz przed trzema laty uczynił to, czego nie zdążył w burzliwych i niespokojnych latach wojennych z pomyślnym wynikiem złożył egzamin maturalny, a następnie zapisał się w poczet studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. To też wobec trudności, połączonych z częstemi wyjazdami na wykłady i egzaminy, wszczął on starania o przeniesienie go do jednego z miast uniwersyteckich.

P. Janusz przez 7 lat zajmował stanowisko naczelnika urzędu skarbowego i na stanowisku tem zawsze szczęśliwie łączył wykonanie twardej litery przepisów fiskalnych z interesami płatników, zaskarbiając sobie uznanie władz i społeczeństwa.

Nic więc dziwnego, że w mieście, w którym spędził on w ogólnej sumie przeszło 13 lat na różnych stanowiskach, pozostawia on po sobie jaknajlepszą pamięć.

W ubiegłą niedzielę urzędnicy II Urzędu Skarbowego i Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych ze swoim prezesem Germakiem na czele w restauracji „Savoy" żegnali naczelnika Janusza skromną koleżeńską wieczerzą, która odbyła się w bardzo miłym i serdecznym nastroju. W nadchodzący zaś czwartek p. Janusza żegnają bankietem w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich przedstawiciele sfer gospodarczych.

Nowy naczelnik II-go Urzędu Skarbowego. Rozporządzeniem prezesa Izby Skarbowej w Kielcach następca przeniesionego do Lublina p. Jana Janusza, tymczasowo mianowany został jego dotychczasowy zastępca p. Czesław Rzepka.

Za 8 złotych 52 grosze podróż do Zakopanego od 1 do 14 lutego. Od 1 do 14 lutego w Zakopanem Polski Związek Narciarski organizuje na wielką skalę „Święto Zimy".

Wielką tę imprezę poparło wydatnie Ministerstwo Komunikacji, udzielając wszystkim udającym się w tym czasie do Zakopanego zniżki 70 proc. od ceny biletów kolejowych, jak wiadomo już zniżonych od 1-go stycznia b. r. o jedną czwartą ceny.

Tak więc każdy będzie mógł udać się do Zakopanego płacąc tylko 30 procent biletu tam i zpowrotem.

Ze Związku Pań Domu. Zarząd Z. P. D. podaje do wiadomości P. P. członkiniom, iż Zwyczajne Ogólne Zebranie odbędzie się 14 lutego o godz. 17-ej w lokalu własnym.

W środę dnia 31 b. m. wygłoszona będzie pogadanka p. t. „Miary i wagi w gospodarstwie" z pokazem praktycznym. W czwartek wieczór towarzyski.

Ulgi kolejowe dla urzędników państwowych. Na wczorajszej Radzie Ministrów uchwalono, jak to już donosiliśmy, dwa rozporządzenia o ulgach kolejowych.

Jedno z tych rozporządzeń dotyczy wszystkich funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów oraz asesorów i aplikantów sądowych. Te kategorje pracowników państwowych według nowouchwalonego rozporządzenia korzystać będą z 50 procentowej ulgi od tary fy normalnej, obowiązującej do końca grudnia r. ubiegłego. Z ulg tych korzystać będą również urzędnicy prowizoryczni i kontraktowi oraz żony funkcjonarjuszów państwowych.

Drugie rozporządzenie dotyczy ulg kolejowych dla oficerów i szeregowych policji państwowej oraz straży granicznej. Te kategorje pracowników korzystać będą z ulg od 80 do 83 proc. od taryfy normalnej, obowiązującej do końca grudnia r. ub. Żony zaś oficerów policji i szeregowych oraz pracowników straży granicznej korzystać będą z 50-procentowej ulgi od normalnej taryfy, obowiązującej do końca grudnia r. ub.

Walne zebranie Tow. Przyjaciół Astronomji. Zarząd Tol. Tow. Przyj. Astronomji na podstawie obowiązującego statutu zwołuje na dzień 31 b. m. zwyczajne walne zebranie, które odbędzie się w sali I go Państw. Gimnazjum o godz. 17 w terminie pierwszym, w ra zie nieprzybycia wymaganej liczby członków, w terminie drugim tegoż dnia o godz. 18. Szkoły — posiadające prawa członkostwa zbiorowego proszone są o delegowanie swych przedstawicieli.

Wyjaśnienie Funduszu Bezrobocia. Wobec będnych mniemań osób zainteresowanych o nowoobowiązującej ustawie o ubezpieczeniu społecznem w tym sensie, jakoby ustawa ta zmieniała przepisy prawa o zakresie działania Funduszu Bezrobocia, Zarząd Obwodowy wyjaśnia, iż wspomniana ustawa, która wesźła w życie z dniem 1 stycznia rb. nie obejmuje ubezpieczenia robotników na wypadek braku pracy.

Działalność Funduszu Bezrobocia, oparta na przepisach ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w brzmieniu, nadanym Obwieszczeniem z dnia 24 czerwca 1932 r. (Dz. Ust. R. P. № 58/32 poz. 555), nie uległa zmianom i trwa nadal.

Wszystkie dotychczasowe obowiązki ciążące na pracodawcach w stosunku do Funduszu Bezrobocia, a w szczególności terminowe przekazywanie wkładek do PKO na r-k 9600 pozostają nadal w mocy.

Przewodn. Zarządu Obwodowego
L. Skołasiński.

Z opłatka harcerskiego 11 drużyny harcerskiej przy gimn. R. Traugutta. W dniu 21 stycznia 1934 r. staraniem patronatu i harcerzy 11-ej drużyny Harcerskiej przy gimn. R. Traugutta w świetlicy tegoż gimnazjum odbył się opłatek, który zaszczycili swą obecnością dyrektor gimnazjum p. Dominik Zbierski, prefekt gimn. ks Koźlicki, kpt. Wołowiec, p. Skurczyński jako przyjaciel harcerstwa, przedstawiciele hufca tak męskiego jak i żeńskiego oraz rodzice harcerzy i członkowie patronatu.

Choinka harcerska w Rakowie. Staraniem drużyn harcerskich w Rakowie dnia 27 b. m., w sali fabr. w Rakowie odbyła się „Choinka harcerska", którą to uroczystość zaszczycili swoją obecnością: ks. proboszcz Gawlikowski i p. inż. L. Trochimowski oraz władze harcerskie.

Na wstępie po odśpiewaniu kolendy ks. K. Gawlikowski w przemówieniu podkreślił znaczenie harcerstwa i jego idei, oraz na ręce druhny P. Zuchowiczówny i d-ha Z. Biskupa, jako przedstawicieli miejscowego harcerstwa, złożył serdeczne życzenia dalszej wytrwałej pracy.

W drugiej części programu nastąpiły popisy drużyn, które b. udatnie odśpiewały i odegrały kilka monologów z życia wiejskiego. Najmilszą jednak atrakcja był występ żeńskiej gromady „zuchów" w komedyjce p.t. „Śnieżki i krasnoludki". Efektowne tańce małych amatorów publiczność darzyła hucznemi oklaskami.

Odśpiewaniem piosenki „Wszystko co nasze" zakończono tę miłą uroczystość harcerską.

Z Częstochowy na Święty Krzyż. Skazany wyrokiem sądu doraźnego na karę śmierci, a następnie ułaskawiony przez P. Prezydenta Antoni Radlak w dniu dzisiejszego zostanie przewieziony do ciężkiego więzienia na Świętym Krzyżu, gdzie odbywać będzie karę.

Ostatnia Piosenka.

Zmarłemu poecie, Cezarowi Remigjuszowi Kaniewskiemu (Selim Mirza) poświęcam.

Jak ptak, dzwoniący o świcie
Piosenki wykwitłe z serca,
Poezją szedłeś przez życie,
Choć w trosce i poniewierce.

Wiązałeś rymy pachnące —
Krwawego serca bukiety —
Wpatrzony w zorzę i słońce,
Choć głód był chlebem poety...

Rzucałeś dłonią rozrzutną
Uczuć i myśli klejnoty
I z twarzą śmiertelnie smutną
Czekałeś na jutrznię złotą.

Coś Ci tam w sercu wciąż grało
Nieziemskich skrzypiec piosenką,
Coś bezustannie wołało
W Prawdę odwieczną i Piękno.

I w mroźny ranek styczniowy
Śmierć swemi dłońmi zimnemi
Dotknęła Twej młodej głowy...
— — — — — — — — — —

Poeto Bądź tam szczęśliwszy,
Niż byłeś tutaj na ziemi...

STEFANJA SZADKOWSKA.

Z teatru kameralnego. Ostatnie przedstawienia „ZALOTNIKÓW NIEBIESKICH".

Jeszcze tylko kilka dni graną będzie znakomita komedja z życia lotników Marji Jasnorzewskiej pt. „Zalotnicy niebiescy".

Na wczorajszem przedstawieniu bawił mąż aktorki, p. por. Jasnorzewski, znany lotnik, który entuzjastycznie wyrażał się o wykonaniu sztuki przez zespół teatru kameralnego pod wytrawną reżyserją p. Dębicza.

Początek punktualnie o godz. 20-tej. Ceny normalne. Zniżki ważne.

„Zalotnicy niebiescy" zejdą niebawem z afisza, ustępując miejsca znakomitej komedji Perzyńskiego „Aszantka", z której próby pod kier. reż. dyr. Galla dobiegają końca.

Ognisko tyfusu brzusznego na Zawodziu.

Nie tak dawno władze sanitarne miasta zanotowały znaczną i z dnia na dzień rosnącą liczbę zachorowań na tyfus brzuszny na Zawodziu. Po pewnym czasie wypadki tyfusu brzusznego zdarzyły się już na ul. Warszawskiej. Rozwój choroby, która obejmowała coraz to nowe środowiska skłonił władze do podwojenia środków ostrożności i wydania odpowiednich zarządzeń ochronnych. Przedewszystkiem zamknięto przedszkole na Zawodziu, by uniemożliwić rozszerzanie się epidemji wśród dzieci, a jednocześnie podjęto badania w celu wykrycia źródła choroby. Okazało się, że jednym z najpoważniejszych powodów jest fakt używania do picia wody z Kucelinki, do której spływają wszelkie nieczystości. Korzystanie z wody zawierającej chorobotwórcze bakterje, jest specjalnie niebezpieczne w okresie tajenia śniegu. I dlatego mieszkańców Zawodzia, a przedewszystkiem ul. Złotej należy prze strzec przed piciem wody z Kucelinki.

A jednak

W KOLEKTURZE

ANTONIEGO EGERA

CZĘSTOCHOWA

Aleja Nr. 14. telefon 14-41.

wychodzi największa ilość

dużych wygranych!

Losy klasy 1-ej już się sprzedaje

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna „Beneta" Berka Joselewicza Nr. 11, vis, a vis skle pu kapeluszarni. Wywabia plamy na poczekaniu (bez prania). Farbuje według prób. Dział chemicznego czyszczenia i prasowania kapeluszy.

Jeśli pączki — to tylko i zawsze z Café „ROMA"

Co daje pierwsza klasa.

Jeszcze nie zdołaliśmy ochłonąć po wzruszeniach, jakie niezmiennie towarzyszą ciągnieniu, które ma zdecydować komu przypadnię wygrana miljona złotych, a już zbliża się termin ciągnienia pierwszej klasy następnej 29 Loterji Państwowej, a wraz z nim — nowe nadzieje, nowe wzruszenia.

W kole jest ogółem 12.000 wygranych zasadniczych, nie licząc 80 wygranych pocieszenia; komu szczęście dopisze ten stać się może właścicielem stu, pięćdziesięciu, dwudziestu, piętnastu i t. d tysięcy złotych.

Są to sumy, które w dzisiejszych czasach otwierają ogromne możliwości. Najmniejsza wygrana w klasie pierwszej wynosi 100 złotych. Wobec tego, że los kosztuje złotych 40 daje to w zysku 60 złotych, zaś po potrąceniu ustawowych procentów 40 złotych, a więc równo 100 procent.

Znaczenie tej najmniejszej wygranej uprzytomnimy sobie najlepiej; jeżeli zwrócimy uwagę na fakt, że stużłotowych wygranych jest aż 11.462, że więc szanse są tu olbrzymie. Komu jedna z nich przypadnie w udziale, temu nietylko zwróci się koszt losu do pierwszej klasy, ale będzie mógł grać zupełnie darmo w klasie drugiej.

A nie należy także zapominać i o tem, że ta najmniejsza wygrana nadaje specjalny przywilej w klasie czwartej, bo jeżeli padnie na nią w tej klasie wygrana główna, to szczęśliwy posiadacz losu otrzyma zamiast miljona — całe 2 miljony złotych.

W interesie więc każdego gracza leży granie od pierwszej klasy każdej loterji, gdyż w ten sposób wzmacnia on wydatnie swe szanse. Niech zatem nikt nie chybi terminu i zaopatrzy się niezwłocznie w los u kolektora.

Do akt Nr. Km 739-33 K.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go, J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 42, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 8 lutego 1934 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu Haliny Szancer we wsi Walenczów gminy Opatów, a mianowicie: pianina i mebli domowych, które mogą być sprzedane niżej szacunku, jako w drugim terminie, oszacowanych na łączną sumę złotych 2300, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowie, dn. 18 stycznia 1934 r.
Komornik Józef Kossek.

Obwieszczenie N. Km. 900-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie III rewiru urzędujący w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona pod Nr. 42, stosownie do art. 679 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 2 marca 1934 r. od godz. 11 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Częstochowie, sala N. 3, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości miejskiej, składającej się z placu i znajdujących się na nim budynków, położonej w Częstochowie, ul. Handlowa N. powiecie częstochowskim, województwie Kieleckiem oznacz. po lic. Nr. 13, obejmującej powierzchni 7642.04 łokci kwadratowych, która stanowi własność wdowy Marji Woźniakowej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie, oznaczoną N. 1617 rep. hip.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 25000 zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 18.750 złotych.

Licytant, przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 2500 zł., albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Częstochowa, dn. 20 stycznia 1934 r.
Komornik Józef Kossek.

Za sprzeniewierzenie pieniędzy
1 rok więzienia.

Wczoraj na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa byłego gońca „Jedności", 20-letniego Kazimierza Habiora i kelnera z Warszawy, Romana Celińskiego.

W dniu 9 października ub. roku Habior otrzymał od dyr. Dolińskiego, celem dokonania wpłaty w jednej z instytucyj, sumę zł. 2 240, którą sprzeniewierzył i zbiegł do Warszawy, gdzie spędził kilka dni na beztroskiej zabawie, szastając pieniędzmi na prawo i lewo. Ten ubogi i z litości przez „Jedność" przygarnięty chłopiec umiał zdobyć sobie zaufanie przełożonych i z każdorazowo powierzanych mu sum drobniejszych wyliczał się zawsze co do grosza. Kiedy jednak dostała się do rąk jego suma znaczniejsza, postanowił skorzystać z okazji i przywłaszczył ją sobie.

Radość posiadania pieniędzy nie trwała zbyt długo. Kilka dni spędzone na hulankach i spijaniu szampana z przygodnie poznanemi tancerkami kosztowały młodzieńca drogo. Z przywłaszczonych pieniędzy niebawem nie zostało nawet ani złotówki.

Wesoła eskapada zakończyła się postawieniem Habiora w stan oskarżenia wraz z Romanem Celińskim, oskarżonym o to, że dał Habiorowi swój dowód osobisty, którym żądny życia i użycia młodzieniec legitymował się przy wynajęciu pokoju w hotelu „Krynica".

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd po naradzie skazał Habiora na jeden rok więzienia za sprzeniewierzenie pieniędzy i na trzy miesiące aresztu za korzystanie z cudzego dowodu osobistego, Celińskiego zaś na 2 miesiące aresztu za udzielenie ukrywającemu się Habiorowi swej legitymacji.

Emigrant oskarżony o znieważenie
władz polskich.

Z powiatu częstochowskiego przed kilkunastu laty wyemigrował na roboty rolne do Danji, niejaki Piotr Kołodziej. W 1924 roku Kołodziej ożenił się z obywatelką duńską, pochodzącą z północnego Szlezwigu i na mocy Traktatu Wersalskiego, należącego obecnie do Danji. Niedługo potem Kołodziej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, który przyprawił go o kalectwo i otrzymał rentę inwalidzką w wysokości 240 koron duńskich, czyli na naszą walutę 350 złotych miesięcznie.

Kołodziejowi powodziło się dobrze aż do chwili, kiedy od władz duńskich otrzymał urzędowe zawiadomienie, że musi opuścić Danję i powrócić do kraju rodzinnego. Zawiadomienie to odnośnie renty zapewniało, że sprawę jego renty załatwią władze polskie.

Powrócił więc Kołodziej do Częstochowy wraz z żoną i 11-letnim synem i wszczął starania o uzyskanie renty. Na tem tle popadł w zatarg z kodeksem karnem.

Pod wpływem rozgoryczenia napisał do starostwa częstochowskiego kilka podań, w których niektóre ustępy zakwalifikowane zostały przez prokuratora jako znieważa Państwa Polskiego.

W podaniu, złożonem do starostwa, Kołodziej wychwalał pod niebiosa królestwo duńskie i w sposób lekceważący wyrażał się o t. zw. „władzach polskich" a żona jego w oddzielnem podaniu — o „honorowem mocarstwie niemieckiem", w którem ujrzała światło dzienne.

W wyniku tego 40-letni Piotr Kołodziej, żona jego, Marja i 11-letni syn, Piotr, postawieni zostali w stan oskarżenia z art. 127 kk.

Sąd doszedłszy do przekonania, że inkryminowane podania są zbiorem horrendalnych absurdów, wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Skarb... w starem ubraniu. Handlarz starzyzną, Izrael Kapłan, nabył przed kilku dniami w jednym z domów stare, zniszczone już ubranie, za które zapłacił 6 złotyc.

Ubranie to Kapłan sprzedał pewnemu robotnikowi, zarabiając na tej tran zakcji kilka złotych

Wczoraj do Kapłana zgłosił się zamieszkały przy ul. Stodolnej p. Stanisław Ziółkowski, od którego żony handlarz kupił wspomniane ubranie i zażądał zwrotu tegoż, oświadczając, że zapłaci za nie parę złotych więcej, lecz musi je mieć koniecznie. Dowiedziawszy się, że ubranie to nie znajduje się w posiadaniu Kapłana, p. Z. wpadł w rozpacz, rzucił się na handlarza i pobił go.

Okazało się, że w ubraniu znajdowały się oszczędności p. Ziółkowskiego w sumie około 700 zł., o czem nie wiedziała p. Ziółkowska i ubranie sprzedała.

Poszkodowany poszukuje obecnie owego robotnika, który ubranie nabył od Kapłana, czy jednak odzyska swe pieniądze bardzo wątpliwe.

Fakt powyższy świadczy wymownie, że pieniędzy nie należy przechowywać w skrytkach domowych lecz w Komunalnej Kasie Oszczędności, najopowiedniejszej do tego instytucji.

Krwawy finał rozprawy nożowej. Na terenie wsi Kluczno dwie zorganizowane i wzajemnie z sobą konkurujące bandy zajmowały się t. zw. wymytem. który polegał na przewożeniu przez zieloną granicę zboża z Polski.

W skład pierwszej szajki wchodzili czterej bracia Ręczmień — Władysław, Piotr, Antoni i Walenty, do drugiej zaś należeli Jan Kokoszka, Walenty Kociński i Wacław Brodnicki.

Onegdaj między obiema bandami na tle rozrachunków wyniknął zatarg, który następnie zamienił się w bójkę na noże. Herszt jednej z band Walenty Ręczmień, pchnięty został w czasie awantury nożem i w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala

Wszyscy członkowie obu band zostali aresztowani i osadzeni w areszcie śledczym.

Śmierć wskutek niedozwolonego zabiegu. Wskutek niedozwolonego zabiegu dokonanego przez niejaką Guriel na osobie 28-letniej Janiny J., zamieszkałej na Zawodziu nastąpiła śmierć pacjentki.

Guriel pociągnięta została do odpowiedzialności karnej.

Znów serja pożarów. Kroniki policyjne od kilku tygodni nie notowały niemal wcale pożarów. Dziś mamy do zanowania odrazu kilka pożarów w powiecie.

— We wsi Smugi, gm. Kłobuck na szkodę Sciebury Antoniego spalił się dom i obora murowana, wszystko pod jednym dachem, stodoła i 2 szopy drewniane kryte słomą. Straty wynoszą około 1980 zł. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina.

— We wsi Kuźnica Kiedrzyńska na szkodę Kokota Jana spalił się dom drewniany kryty słomą oraz stodoła napełniona słomą. Straty wynoszą 1700 zł. Pożar powstał od zaprószenia ognia przez wiejskich wyrostków przebywających na weselu.

— We wsi Antonin, gm. Grabówka na szkodę Gebla Franciszka spalił się dom murowany niewykończony, służący za mieszkanie, obora i stodoła, kryta papą. Przez tego spalił się koń, 2 prosiaki, 15 kur, rower męski, 2 wozy owsa niemłóconego, 1 wóz seradeli oraz różne narzędzia gospodarskie, o gólnej wartości 6000 zł. Pożar powstał z zaprószenia ognia.

— Na szkodę Utykańskiego Aleksandra, Bór 54, spaliła siz budka wraz z papierosami i gazetami na ul. 1 Maja róg Mickiewicza. Straty 100 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy rozpaleniu piecyka.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„RENOMA"
wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja 21, tel. 2448
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.
SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.
OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

Niewłaciwą insynuację wysuwaną przeciwko p. M-rowi K. Orłowskiemu, aptekarzowi w Krzepicach, odwołujemy i przepraszamy Go. M. Smelczyński J. Nanys.

Potrzebna manicurzystka Sztybel, Aleja Nr. 9.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Częstochową na imię Judka Binder.

Wspólnik (czka) z kapitałem i współpracą do eksploatacji opatentowanych preparatów do pielęgnowania zębów i jamy ustnej „Purol" zechce się zgłosić do Lekarza-Dentysty Michała Grejniеca w Częstochowie, N. Marji Panny (I Aleja) Nr. 10.

Z RADOMSKA.

— **„Wieczór taneczny" Legjonu Młodych.** Przygotowania przez sekcję dochodową Legjonu Młodycg na „Wieczór taneczny" w dniu 1 lutego zostały ukończone.

Moc niespodzianek, doborowy kwintet muzyczny, tani bufet... i strój dowolny — oto walory, gwarantujące powodzenie „Wieczorowi tanecznemu" Legjonu Młodych.

Wszyscy zatem spotkamy się w dniu 1 lutego w sali Związku Strzeleckiego, Strzałkowska 19.

— **Aresztowanie wywrotowców.** W ubiegłą sobotę, 27 b.m. o godz. 20 tutejsza policja zaaresztowała wybitniejszych przedstawicieli miejscowych organizacyj wywrotowych, zgromadzonych na zebraniu konspiracyjnem w domu przy ul. Przedborskiej 15. Szczegóły podamy w następnym numerze.

— **Podnieśmy na duchu naszych rodaków emigrantów.** Osiem miljonów, czyli jedna czwarta trzydziestomiljonowego narodu, mieszka poza granicami Polski. Oderwani od macierzy, są nasi rodacy emigranci narażeni na wielkie niebezpieczeństwo wynarodowienia. Obce narody, wśród których mieszkają. dążą do ich zupełnego wchłoniecia. używając do tego godziwych i mniej godziwych środków. Odporność naszej rasy jest wprawdzie wielka i wielki jest wysiłek, jaki podejmują w walce z wynarodowieniem nasi rodacy zagranicą — potrzebna im jest jednak pomoc, przedewszystkiem moralna, tych, co mają szczęście przebywać w Ojczyźnie, cieszyć się Jej wolnością i korzystać z dobrodziejstw Niepodległości.

Już sam fakt ogólnego zainteresowania się sprawami naszych rodaków zagranicą podnosi ich na duchu i dodaje sił do walki o narodowość, cóż dopiero, gdy to zainteresowanie idzie w zdecydowanym, przynoszącym najrealniejsze skutki kierunku.

Przed nami, mieszkającymi w kraju, stanęło ogromne zadanie: musimy naszym rodakom zagranicą zapewnić możność utrzymania polskiej mowy i rozwoju polskiej kultury. Ratować musimy przedewszystkiem młode pokolenie, które, przebywając w obcem otoczeniu i uczęszczając do obcej szkoły, najbardziej jest narażone na niebezpieczeństwo wynarodowienia. Temu to pokoleniu musimy koniecznie przyjść z pomocą, dając mu polską szkołę, polskiego nauczyciela i polską książkę.

„Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą" musi być zasilony przez całe społeczeństwo, znane zresztą ze swej ofiarności, gdy chodzi o wzniosłe cele. Pomoc w postaci datku, ofiarowanej książki — będzie nietylko pomocą materjalną podtrzymującą ducha polskości wśród naszych rodaków zagranicą.

Tylko w restauracji „UL" dostaniesz smaczne obiady, zakąski i trunki.

Ceny umiarkowane. ALEJA WOLNCŚCI 2. Wieczorem koncert salonowy

Słowo sportowe

Niedzielne rozgrywki w turnieju sportowym „Słowa Częstochowskiego".

W dalszym ciągu rozgrywek w turnieju „Słowa Częstochowskiego" odbyły się ub. niedzielę spotkania:

Siatkówka pań.

Brygada — Makkabi II 2:1 (15:13) (16:18), (15:10). W decydującej grze zwycięstwo przypadło Brygadzie. Gra równorzędna. Sędzia p. Roguski dobry.

Siatkówka panów.

SMP. — Makkabi walkowery z braku piłki do gry.

Podchorążówka — Victoria 30:22 (15:9), (15:13). Słaba gra obydwu drużyn. Szkoła Podchorąż. grała o klasę gorzej niż z Brygadą. Sędzia p. Szor.

Koszykówka.

SMP. — Makkabi 13:11. Gra na b. niskim poziomie nie mogła zadowolnić. Stwierdzić należy, że jednak SMP. robi postępy. Sędzia p. Jankiewicz.

Szkoła Podchorążych — Victoria 19:16. Przypuszczenia o zwycięstwie Victorji, nie ziściły się, gdyż Pochorąż. byli lepsi, a u Victorji nie widać jakoś poprawy formy. Sędziował dobrze p. Szor.

Z KRAJU.

Z okna czwartego piętra.

Nieuleczalna choroba stała się przyczyną samobójczej śmierci 24-letniej Sabiny Komorowskiej, b. ekspedjentki, zamieszkałej u rodziców na pl. Kazimierza Wielkiego nr. 4 w Warszawie.

Komorowska uległa chorobie mózgu i od kilku lat była niezdolna do pracy. Wczoraj o godz. 6-tej rano, korzystając z chwilowej nieuwagi matki chora wybiegła z mieszkania i z okna czwartego piętra klatki schodowej wyskoczyła na bruk dziedzińca.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki samobójczyni zabezpieczono na miejscu.

W toku dochodzenia ustalono, iż Komorowska z zamiarem samobójczym nosiła się od dłuższego czasu.

NIELETNIE TANCERKI W JASKINI ROZPUSTY.

Wielki skandal erotyczny w Łodzi.

Lokatorzy domu nr. 41 przy ulicy Aleja Kościuszki, w Łodzi, zwócili policji uwagę na hałasy i dzikie orgje, odbywające się w mieszkaniu niejakiej Anieli Filipienko.

Z nastaniem zmroku przed domem zatrzymywały się samochody, z których wysiadali elegancy panowie, który udawali się do mieszkania „pani kapitanowej", jak nazywano Anielę Filipienko, poczem rozpoczynały się całonocne zabawy.

Do „pani kapitanowej" mogli dostać się tylko ci, którzy znali skomplikowaną sygnalizację.

Po krótkiej obserwacji, policja pewnej nocy wkroczyła do mieszkania i stwierdziła, że mieści się tam elegancki dom schadzek.

W wyniku śledztwa Anielę Filipienko, Pawła Renera i Genowefę Koszlaga (właścicielkę lupanaru, stałego bywalca i główną faktorkę) postawiono wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi. W toku rozprawy wyszły na jaw oburzające szczegóły afery.

Przybytek Filipienkowej słynął w pewnych sferach łódzkich z tego, że przebywały tam przedewszystkiem młodziutkie dziewczęta, liczące zaledwie po kilkanaście lat.

Pensjonarjuszki podzielone były na grupy i kształcone w zawodzie chereograficznym.

Zakład prowadzony był na wzór paryskich „salonów masaży".

Dziewczęta podzielone były na grupy, niektóre występowały z popisami solowemi.

Przybyłemu tu gościowi właścicielka przedkładała program występów. Goście uczestniczyli w odbywającem się widowisku bądź jako widzowie, bądź też sami brali udział w występach.

Produkcje odbywały się przy akompanjamencie orkiestry. Przy każdym numerze programu uwidocznione były wyższe i niższe ceny. Opłatę trzeba było uiszczać z góry.

„Pani kapitanowa" przysposobiła do tej „pracy artystycznej" także swoje dwie nieletnie córeczki — trzynasto i szesnasto letnią.

Rener, główny bywalec salonu, oskarżony jest o czyny lubieżne z nieletniemi dziewczętami. Koszlaga zaś, o nakłanianie nieletnich dziewcząt do nierządu.

Prasa ukraińska odkryła węża morskiego na Nadkarpaciu.

W prasie ukraińskiej ukazała się pod sensacyjnemi tytułami wiadomość o rzekomym potworze, widzianym do niedawna na Podkarpaciu. Dla tem najsilniejszego zaintrygowania czytelników prasa ta podała, że potwora tego widziano w ciągu kilkudziesięciu lat tylko trzy razy, a wszyscy świadkowie nie znający się wzajemnie, opisali potwora jednakowo, oraz gotowi są opowiadania swoje potwierdzić pod przysięgą. Według ich opisu wąż-olbrzym barwy ciemnej ma 5—6 metrów długości, w obwodzie 25—35.

Dama w czarnym futrze i tajemnicze zajście.

W Łodzi pobliże stacji pogotowia ratunkowego była terenem tajemniczego zajścia.

Ulicą szła młoda elegancko ubrana kobieta, odziana w czarne futro. Tuż za nią podążało dwóch wytwornie ubranych mężczyzn. W pewnej chwili, gdy dama mijała stację pogotowia ratunkowego podniosła okrzyk bólu. Zachwiała się na nogach tak, że musieli ją podtrzymać przechodnie, Okazało się, że kobieta ta została oblana z tyłu gryzącym płynem, który wypalił zupełnie futro, pozostawiając głębokie dziury oraz poparzył napadniętej dotkliwie nogi. Dwaj mężczyźni, którzy podążali za nią, nagle zniknęli. Poszkodowana R. nie chciała udzielić żadnych wyjaśnień, prosiła tylko o zatrzymanie wspomnianych mężczyzn, których już jednak nie odnaleziono.

Wypadek wzbudził zainteresowanie z uwagi na jego tajemnicze tło. Okazuje się, że p. R. jest mężatką. Odmawia ona wszelkich zeznań, a szczegóły towarzyszące temu wypadkowi wskazują również na ukrywaną jakąś tajemnicę.

Do akt Nr. Km. 98/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rew. Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku, przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 15 lutego 1934 r., od godz. 10-tej na pokrycie należności f. Adam Wojciechowski Spadkobiercy w Łodzi i innych odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Jana Humbleta w jego lokalu w Radomsku przy ulicy Przedborskiej 2 składających się z pianina, 2-ch szaf dębowych, kredensu dębowego, bieliźniarki, stołu, 10 ciu krzeseł i biurka, oszacowanych na łączną sumę 2145 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 26 stycznia 1933 r.

Do akt Nr. Km. 770-33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rew. II Wacław Woźniakowski, zam. w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 8 lutego 1934 roku, od godz. 10-tej na pokrycie należności T-wa Wzaj. Ubez. „Związek Ubez. Przem. Polskich" i innych odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Firmy „Labor" w Radomsku w jej lokalu w Radomsku przy ulicy Narutowicza, składających się z 600 kompletów krzeseł różnych w stanie surowym stolików i maszyny do pisania oszacowanych na łączną sumę 1250 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 23 stycznia 1934 r.

Komornik W. Woźniakowski.

Student politechniki udziela lekcyj w zakresie 8 klas tanio Wiadomość w administracji.

O czem każdy wiedzieć powinien:

TEKST NOWEJ KONSTYTUCJI.

1. Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli.

Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów, ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia na pokolenie.

Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa.

Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swojem imieniem.

2. Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej.

Na Nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historji za losy Państwa.

Jego obowiązkiem naczelnym jest troska o dobro Państwa, gotowość obronną i stanowisko wśród narodów świata.

W Jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa.

3. Organami Państwa, pozostającego pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej są: Rząd, Sejm, Senat, Wojsko, Sądy, Kontrola Państwowa oraz Samorząd terytorjalny i gospodarczy.

Ich zadaniem naczelnem jest służenie Rzeczypospolitej.

4. W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa.

Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki.

Państwo określi zadania życia zbiorowego, których wykonanie spada na organa rządu i samorządu.

5. Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego.

Państwo zapewnia obywatelom możność rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeszeń.

Granicą tych wolności jest dobro powszechne,

6. Obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków.

7. Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra zbiorowego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne.

Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogę być powodem ograniczenia tych uprawnień.

8. Praca jest podstawą rozwoju i potęgą Rzeczypospolitej.

Państwo roztacza opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami.

9. Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra zbiorowego.

10. Żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami Państwa.

Wrazie oporu Państwo stosuje środki przymusu.

Prezydent Rzeczypospolitej.

11. Prezydent Rzeczypospolitej, jako czynnik nadrzędny w Państwie, harmonizuje działanie naczelnych organów państwowych oraz rozstrzyga konflikty pomiędzy temi organami.

12. Prezydent Rzeczypospolitej:

a) mianuje według swego uznania i odwołuje Prezesa Rady Ministrów, a na jego wniosek mianuje i odwołuje Ministrów,

b) zwołuje i rozwiązuje Sejm, przyczem rozwiązanie Sejmu przed upływem kadencji wymaga wskazania powodu,

c) zarządza otwarcie, odroczenie i zamknięcie sesji Sejmu i Senatu,

d) jest Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych,

e) reprezentuje Państwo nazewnątrz, przyjmuje przedstawicieli państw obcych i wysyła przedstawicieli Państwa Polskiego,

f) stanowi o wojnie i pokoju,

g) zawiera i ratyfikuje umowy z innemi państwami — przyczem umowy handlowe, celne, obciążające stale Skarb Państwa lub zawierające zmianę granic — wymagają przed ratyfikacją zgody izb Ustawodawczych, wyrażonej w ustawie,

h) obsadza urzędy państwowe, Jemu zastrzeżone.

13. Prezydent Rzeczypospolitej korzysta z uprawnień osobistych, stanowiących Jego prerogatywy.

Do prerogatyw tych zalicza się:

a) wyznaczanie jednego z kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej,

b) wyznaczanie na czas wojny następcy Prezydenta Rzeczypospolitej,

c) mianowanie i odwoływanie Prezesa Rady Ministrów, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Prezesa Najwyższej Izby Kontroli,

d) mianowanie i zwalnianie Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych,

e) powoływanie sędziów Trybunału Stanu i senatorów, piastujących mandat z wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej,

f) mianowanie i zwalnianie Szefa i urzędników Kancelarji Cywilnej,

g) rozwiązywanie Sejmu przed upływem kadencji oraz zarządzenia odnowienia Senatu w pełnym składzie,

h) oddawanie członków Rządu pod Sąd Trybunału Stanu.

i) stosowanie prawa łaski i wykonywanie pieczy prawnej.

14. Akty urzędowe Prezydenta Rzeczypospolitej wymagają dla swej ważności podpisu Prezesa Rady Ministrów i właściwego Ministra.

Akty, wypływające z osobistych uprawnień Przezydenta Rzeczypospolitej (prerogatyw) — nie wymagają kontrasygnaty.

15. Prezydent Rzeczypospolitej za swe akta nie jest odpowiedzialny.

Za czyny, niezwiązane ze sprawowaniem urzędu, Prezydent Rzeczypospolitej nie może być pociągany do odpowiedzialności w okresie urzędowania.

16. Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej dokonywa się w sposób następujący:

Kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera Zgromadzenie Elektorów, złożone z Marszałka Senatu, Marszałka Sejmu, Prezesa Rady Ministrów, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Generalnego inspektora Sił Zbrojnych oraz elektorów, wybranych z pośród obywateli najgodniejszych w liczbie 50 przez Sejm i 25 przez Senat.

Ustępującemu Przezydentowi Rzeczypospolitej służy prawo wskazania swego kandydata. Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej z tego uprawnienia skorzysta, wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej dokonają obywatele w głosowaniu powszechnem z pomiędzy dwuch kandydatów Zgromadzenia Elektorów i ustępującego Prezydenta Rzeczypospolitej. Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej zgodzi się z wyborem Zgromadzenia Elektorów, kandydat Zgromadzenia Elektorów uznany zostaje za obranego na Prezydenta Rzeczypospolitej.

17. Okres urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej trwa lat siedem.

18. W czasie, gdy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej jest opróżniony, funkcję Prezydenta sprawuje zastępczo Marszałek Senatu; korzysta on wówczas ze wszystkich uprawnień z urzędem Prezydenta Rzeczypospolitej związanych.

19. Wrazie wojny okres urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej przedłuża się do upływu trzech miesięcy od zawarcia pokoju. Prezydent Rzeczypospolitej osobnym aktem, ogłoszonym w gazecie rządowej, wyznaczy wówczas swego następcę na wypadek opróżnienia się urzędu przed zawarciem pokoju.

(c. d. n.)

ZE ŚWIATA.

Potwór z roku 1743.

Potwór z Loch-Ness, który narobił wiele hałasu i nie schodzi jeszcze z łamów prasy — ma swego poprzednika, który w roku 1743 był sensacją Szwajcarji.

W dziele uczonego Salomona „Historja ludów świata“, wydanem w Wenecji w r. 1743 — czytamy:

„Godną szczególnej uwagi jest zaobserwowana w kraju Szwajcarów rasa jaszczurów i wężów monstrualnych. — W rejonie Zuryskim zauważono węża trzymetrowej długości o głowie kota. W tem samem miejscu pojawił się wąż o czterech nogach i z grzebieniastym czubem na głowie.

W okolicach Zurichu widziano też węża trójnożnego, o szyi grubości rzetelnego pnia i głowie, ozdobionej jakby koroną.

W kantonie Lucerny widziano smoka. Wyleciał z olbrzymiej górskiej pieczary. Miał olbrzymi ogon. Gdy latał, z paszczy jego wydobywały się iskry.

Centrala narkotyków w więzieniu.

Skandaliczna afera w więzieniu amerykańskiem.

Z Nowego Jorku donoszą, że w jednem z więzień amerykańskich na Welfare Island, przeznaczonym wyłącznie dla gangsterów i oszustów, przekupiono dyrekcję i straż więzienną i zorganizowano w porozumieniu z wyższymi urzędnikami dyrekcji więzienia, potajemny handel narkotykami(!). Stanowiło to obfite źródło dochodów tak dla odsiadujących karę przestępców, jak i dla całego zarządu i personelu więzienia.

Władze więzienia pozwalały więźniom na wszystko. Tak np. cele zamienione zostały na komfortowo urządzone lokale, zawierające cenne dywany i srebra. Kilku bogatszych więźniów sprowadziło sobie kucharzy.

W więziennej izbie chorych urządzano sobie huczne przyjęcia dla znajomych i przyjaciół „pensjonarjuszy zakładu“, podczas których załatwiono tranzakcje narkotykami.

Władze amerykańskie, prowadzące od pewnego czasu energiczną walkę z potajemnym handlem narkotyków, wpadły na ślad tej niebywałej w dziejach sądownictwa afery. Zarządzono niespodziewanie rewizję zarówno w celach, jak i biurach dyrekcji, która dała nieoczekiwane wyniki.

W celi jednego z głośnych swego czasu gangsterów i morderców, nazwiskiem Rao, znaleziono olbrzymie ilości nakotyków. W poszczególnych celach znaleziono pozatem broń palną, wielkie zapasy napojów wyskokowych itd.

Członkowie dyrekcji zostali aresztowani, jak również straż więzienną.

Więzienie na Welfare Island ma ulec likwidacji, a więźniowie będą przewiezieni do jednego z więzień nowojorskich.

Piękność nadają wyroby mag. W. Październiewskiego

Krem „HALINA“ № 1 usuwa piegi, wągry, żółte i czerwone plamy

Krem „HALINA“ № 2 idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Ratujcie włosy Używajcie balsam ziołowy mag. W. Październiewskiego.

„Mag“ № 1 usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów

„Mag“ № 2 (nie farba) usuwa stopniowo siwiznę.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMJA“ Bydgoszcz.

Pierwotna Europa z przed trzech tysięcy lat posiadała 750.000 mieszkańców.

Znakomity uczony angielski, sir Arthur Keith, wygłosił w uniwersytecie, w Glasgow, ciekawą prelekcję, w której na podstawie ostatnich odkryć archeologicznych, dał szczegółowy przegląd naj nowszych poglądów oraz hipotez, dotyczących pytania: gdzie stała kolebka cywilizacji.

Zdaniem Keitha Europa uległa dość późno cywilizacji pionierów kaukaskich. Zjawili się oni w Europie poszczególnemi gromadami pod koniec epoki lodowej, której termin można określić na mniej więcej 20 tysięcy lat temu. Przybyli oni z Afryki lub z Azji.

Ci najwcześniejsi przybysze z Kaukazu, tak są pokrewni co do budowy, że możemy przyjąć jako pewność, iż pochodzą z jednego pnia plemiennego, którego siedziba znajdowała się raczej w Azji, niż w Afryce.

Wiemy dzisiaj, jak żyli ci pierwotni mieszkańcy Europy—mniej więcej trzy tysiące lat temu. Żyli oni z bogactw przyrody.

A możliwości zdobycia pożywienia rozpościerały się przed nimi ogromne i niezmierzone.

W 3.000 roku przed Chrystusem ludność całej Europy wynosiła zaledwie 750.000 osób. Dziś na tym samym obszarze żyje 475 miljonów ludzi. Co za olbrzymia różnica! Nic dziwnego, że Europa ugina się obecnie pod ciężarem rozmaitych skomplikowanych zagadnień komunalnych.

Czy ci pierwotni europejczycy znali rolnictwo: Nauka odpowiada na to twierdząco. Zdaniem jej rolnictwo istniało już w tych czasach odległych i znajdowało się podobno na dość wysokim poziomie.

Od owych czasów zamierzchłych jakież olbrzymie, niebywałe zaszły zmiany. Jakież bogate plony cywilizacji i kultury! A jednak — ileż pierwotności pozostało po dziś dzień mimo tej fenomenalnej ewolucji.

Nie jabłko, ale „papayę“ zjadła Ewa w raju.

W krajach podzwrotnikowych najpopularniejszym może owocem jest rodzaj melonu, rosnący na drzewie z gatunku palm. Smak jego jest słodko - mdławy, miąższ jest złocistej barwy, a pestka brunatna. Kształt tego owocu jest podłużny, a tubylcy przypisują mu własności lecznicze

W języku tamtejszych mieszkańców nazywa się ten owoc „papaya“. Owoce te dojrzewają w kształcie piramid, wyrastających wprost z pnia palmy.

Nazwa tego owocu jest szczególna. We wszystkich prawie językach świata posiada ona coś wspólnego z nazwami ojca i matki.

W Afryce anglicy nazywają ten owoc „papaya“ lub „panw“, Arabowie, którzy nie znają litery „p“ w swym języku nazywają go „babay“.

W portugalskich krajach ten sam owoc nazywa się „mamao“ (co oznacza pierś macierzystą). Mieszkańcy wysp południowych łączą ojcowski i macierzyński pierwiastek w swej nazwie i nazywają ten owoc „papamoya“.

Ta zgodność językowa w nazywaniu tego dziwacznego „melonu“ daje bardzo wiele do myślenia. Prawdopodobnie musi to być owoc bardzo stary. Kto wie, czy nie najstarszy owoc, znany przez ludzi.

Gdyby tak było istotnie, „papaya“ a nie jabłko byłaby rajskim owocem zakazanym. Papayę zjadłaby Ewa, kuszona przez węża.

W dziejach stworzenia świata niema mowy o żadnym jabłku. Jest jedynie mowa o drzewie, oraz jego owocach. Dopiero znacznie później, prawdopodobnie w zastosowaniu do klimatu większości krajów, dodano, że owocem tym było jabłko.

Dziwny owoc nazywa się „papaya“ także u hindusów. Ale tam ów wyraz ma podwójne znaczenie. Oznacza on jednocześnie krótkie ale wymowne zdanie „grzech nadszedł“.

Byłby to może, jeszcze jeden dowód, że rajskim owocem zakazanym była papaya nie jabłko?

I że w znanej piosence: „Kto zrywa jabłka z drzewa?... Ewa!...“ należałoby wyraz „jabłka“ zastąpić wyrazem „papaye?“.

RADJO.

WARSZAWA 31 stycznia

7.00 Sygnał czasu 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik por. 7.40 Płyty gramof. 9.50 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dzień następny 11.40 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Repertuar teatrów. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Płyty gramofonowe 12.30 Wiadom. meteor. 12.33 Płyty gramofonowe. 12.55 Dzien. południowy 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim 15.50 Wiadom. gospod. 15.40 Płyty gramofon. 16.10 Słuchow. dla dzieci ze Lwowa. 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Koncert popularny w wyk. ork. symf PR. pod dyr. J. Ozimińskiego. 17.50 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.00 Odczyt 18.20 Recital fortepianowy. 19.00 Program na dzień następ. 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Dwa pokolenia w literaturze“. 19.40 Wiadomości 19.47 Dzien. wieczorny 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Koncert muzyki lekkiej wyk. ork. PR. pod dyr. St. Nawrota. 21.00 Feljeton aktualny 21.15 Koncert kameralny. 22.20 Płyty gramofonowe. 23.00 Wiadomości meteorol dla komunikacji lotn. i komunikat policyjny 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 31 stycznia

7.00 Audycja poranna z Warszawy 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11.50 Wiadom. bieżące 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadom. meteor. z Warszawy 12.33 Płyty gramof. 12.55 Dz. południa z Warsz. 15.20 Giełda Zbożowa i Towar. 15.25 Komun. z Warszawa 15.40 Płyty gramofonowe 16.10 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 16.55 Koncert z Warsz. 17.50 Pogadanka z działu. 18.00 Transmisja z Warsz. 19.00 Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Transmisja z Warsz. 19.43 Wiadom 19.47 Transm. z Warszawy. 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

ZĘBY, korony, mostki — wprawia **LEKARZ-DENTYSTA**

Unikajcie partaczy dentystycynych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów.

(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).

Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administr. pisma „Czystość“ lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.

EUGENJUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI

199) POWIESC.

Obwiniam siebie o to, że nie mogę nie myśleć o szczęśliwem życiu z wami, z kochanym mężem, gdyby mnie los obronił od poniżenia, które na wieki shańbiło moją przeszłość. Mimowolnie życie moje dzieli się między te bolesne żale, a okropne wspomnienia Paryża... Błagam Boga, aby mnie wybawił od tych pokus, lecz prośby moje wysłuchane nie są... zapewne jestem niegodna Jego łaski, bo się zaprzątam ziemskiemi rzeczami.

Nadzieja znowu mi zabłysła i rzekłem do córki:

— Jeżeli tak, jest jeszcze pora... Wolna jeszcze jesteś; wyrzec się surowego, ciężkiego życia, skoro ono nie przynosi tych pociech, jakich oczekiwałaś. Jeżeli trzeba cierpieć, cierp więc w naszych objęciach, nasze przywiązanie zmniejszy siłę twych boleści.. Smutnie skinęła głową.

— Nie... nie masz dla mnie innego miejsca, prócz klasztoru. Jeżeli jutro dowiedzą się, z jakiego ścieku nieczystości wydźwignąłeś mnie, może mi wybaczą, widząc mnie u podnóża krzyża jako pokutnicę. Lecz nikt mnie nie usprawiedliwi, gdy ujrzy w twoim pałacu śród blasku i przepychu.

I cóżem mógł na to odpowiedzieć? Wyszedłem więc z sercem zakrwawionem.

Przyjeżdżaj prędzej, sercem i duszą najukochańsza.

Twój R.

P. S. Zapomniałem ci powiedzieć, że zdrowie Henryka nieco się polepszyło, niema już niebezpieczeństwa.

Klasztor świętej Hermenegildy o g. 4 zrana.

Nie trwoż się, Klemencjo, chociaż godzina, o której piszę ten list i miejsce, skąd go wysyłam, przestraszą cię zapewne.

Wczoraj, zakończywszy list do ciebie, przypomniałem, dręczony jakiemś przeczuciem o bladości i wyraźnych cierpieniach na twarzy córki, przypomniałem, że musi ona przepędzić całą noc w zimnym kościele i posłałem Murfa i doktora Dawida do klasztoru, a na wszelki przypadek, gdyby zabrakło jej sił do przepędzenia na modłach całej nocy w miesiącu styczniu w zimnym kościele. Pisałem nawet do Marji, ażeby dla oszczędzenia zdrowia uwolniła się od tego obrzędu, ale ona nie chciała przystać na to. O pierwszej godzinie po północy usłyszałem głos Murfa i zadrżałem. Nadbiegł on tchu z klasztoru.

Córka nasza pomimo swej odwagi i mocnej woli, nie zdołała znieść ciężkiej próby. O godzinie ósmej wieczorem uklękła i modliła się aż do północy, wtedy, zwyciężona słabością, nerwowem wewnętrznem wzruszeniem, padła bez zmysłów. Wezwano natychmiast Dawida, Murf przyjechał po mnie, Pośpieszyłem natychmiast do klasztoru. Księżniczka Juljanna uspokoiła mnie, zapewniając, że niemasz niebezpieczeństwa. Dawid wkrótce przyszedł z oznajmieniem, że się jej polepszyło i odzyskała przytomność, ale niesposób ją było odwieźć do kościoła. Chciałem, aby ją zatrzymano, lecz Dawid zapewnił, że nie trzeba sprzeciwiać się jej żądaniu, bo ona zostaje teraz pod wpływem gwałtownego nerwowego wzruszenia, przytem obiecano, że przed jutrzenią wyjdzie z kościoła, aby nieco odpocząć i przygotować się do obrzędu.

Udałem się do kościoła do naszej loży, skąd widać chór. W słabo oświeconym kościele klęczała i gorąco się modliła.

Ja także ukląkłem i zacząłem się modlić.

Wybiła trzecia godzina. Dwie zakonnice zbliżyły się ku niej i coś rzekły półgłosem. Pożegnała się, wstała i wyszła z niemi dość pewnym krokiem, ale tak blada, jak jej zasłona.

Nie idę do niej: niech odpocznie. Zostaję w opactwie, żeby się znajdować na obrzędzie, na który wyznaczono dzisiejszy ranek.

Nie posyłam ci teraz listu tego, zaczekam końca obrzędu Boleść mnie do ostatka przygnębiła. Lituj się nademną.

Dzień trzynasty stycznia—podwójnie fatalna dla mnie rocznica!

Straciliśmy córkę, na zawsze! Wszystko się skończyło, wszystko! Posłuchaj!

Wczoraj ubolewałem, że ciebie tu niemasz, dziś cieszę się z tego, bo nad tobyś wiele ucierpiała. Zrana rozbudził mnie głos dzwonu, głos pogrzebowy. Tak, córka nasza umarła dla nas, W mogile lub klasztorze — dla nas wszystko jedno. Umarła.

Umarła... Patrz, co za osobliwszą mają fizjonomję te sześć liter... mianowicie, kiedy się pisze o córce ukochanej, o pięknej, dobrej, zachwycającej. Zaledwie osmnaście lat i już umarła dla świata.

W południe odbył się obrzęd z wielką uroczystością.

Byłem obecny przytem. Smutek ciążył nad ludem zgromadzonym w kościele. Dwóch podoficerów z mojej gwardji, starzy żołnierze, płakali.

Po skończonej procesji, wprowadzono ją na salę kapituły, gdzie czekałem na nią, mając tam prawo wnijścia, jako panujący.

Ach, czuję w sobie samym, że córka nasza odniosła cios śmiertelny. I cóż, życie jej byłoby tak nieszczęśliwem.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: **Józef Wolnicki.**

Wydawca: **Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41.